

KRZYSZTOF MOLENDĄ

DOI : 10.14746/rie.2021.15.18

Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu
ORCID: 0000-0002-1500-3496**WOJCIECH NOWIAK**Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0001-7448-5002

Unia Europejska wspólnotą wartości. Spojrzenie z perspektywy języka protestu oraz nowych środków wyrazu w Polsce

Wprowadzenie

Spór o wartości toczy się w społecznościach ludzkich od zarania dziejów. Najczęściej najważniejszym dobrem, celem działań indywidualnych i zbiorowych jest dobro istoty ludzkiej. Do tego dobra odwołują się religie, ideologie, programy polityczne oraz jednostki starające się wprowadzić w życie swoje projekty indywidualne i zbiorowe. Katalog wartości jest sukcesywnie rozszerzany. Od pewnego czasu dobrem traktowanym w kategorii wartości podstawowych jest wolność jednostki dotycząca rasy, religii, poglądów politycznych, odmienności w tym również wyboru płci i orientacji seksualnej, a także możliwość wyrażania swoich poglądów, protestowania w imieniu obrony tych wartości. Nie ulega wątpliwości, iż są to podstawowe wartości Unii Europejskiej, stanowiące fundamenty duchowej integracji tej wspólnoty.

Spór o wartości w Polsce. Prawo do aborcji

Oczywistym dobrem podstawowym, wartością fundamentalną jest prawo do życia, bezwzględny zakaz stosowania kary śmierci dotyczy większości państw na kuli ziemskiej.

W kontekście tej fundamentalnej wartości w trzeciej dekadzie XXI wieku toczy się w Polsce spór o charakterze prawnym oraz ideologicznym dotyczący prawa kobiet do aborcji oraz możliwości legalnego jej wykonywania. Do 2020 roku w państwie obowiązywał tzw. „Kompromis aborcyjny” zezwalał on na legalną dopuszczalną aborcję związaną z ciężkim, nieodwracalnym uszkodzeniem płodu, zagrożeniem dla życia matki oraz ciążą będącą wynikiem gwałtu. Prawo to uchodziło za jedno z najbardziej restrykcyjnych w Europie. Próby jego łagodzenia spotykały się z protestami Kościoła katolickiego oraz pravicowych i konserwatywnych ugrupowań politycznych. W 2019 roku według danych Ministerstwa Zdrowia przeprowadzono łącznie 1116 przypadków legalnej aborcji. 1074 przypadki dotyczyły prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu lub jego nieuleczalnej choroby (*Raport: 1116 aborcji w 2019 roku*).

Kryzys polityczny, wyjście na ulicę setek tysięcy protestujących w całej Polsce kobiet został wywołany przez decyzję, nielegalnego – zdaniem opozycji Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł w tej sprawie na wniosek polityków ugrupowań katolicko-konserwatywnych rządzących w Polsce od 2015 roku. Ugrupowanie to znane jako Zjednoczona Prawica z najsilniejszym ugrupowaniem Prawem i Sprawiedliwością (PiS) pod kierownictwem jej lidera Jarosława Kaczyńskiego, doszło do władzy przy wsparciu Kościoła katolickiego. Trybunał orzekł w dniu 22 października 2020 roku, o niekonstytucyjności przepisu dopuszczającego aborcję w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu (*Wyrok Trybunału – sygn. Akt K 1/20*).

W opinii, wielu komentatorów oraz badaczy polskiej sceny politycznej, sam wniosek złożony przez grupę konserwatywnych, związanych z PiS'em posłów, musiał być wcześniej zaakceptowany przez samego Jarosława Kaczyńskiego. Był on zatem swoistego rodzaju atakiem partii rządzącej na liberalne oraz lewicowe ugrupowania polityczne, a także na środowiska kobiece już wcześniej postulujące złagodzenie bardzo restrykcyjnego, polskiego prawa aborcyjnego. Otwarto drzemiący od lat konflikt wartości dotyczący liberalnego podejścia do aborcji i prawa wyboru, dokonywanego przez kobiety oraz konserwatywnej walki o życie od poczęcia, aż do naturalnej śmierci.

Owocem protestu, o charakterze oddolnym, inicjatywy wspieranej przez większość ugrupowań opozycyjnych był i jest ruch społeczny, znany jako „Strajk Kobiet”. Należy przy tym zauważyć, iż protest ten został podjęty w trakcie szczytu Pandemii Covid-19 w Polsce. Ruch ten spotkał się z bardzo pozytywną reakcją większości społeczeństwa. Jednak w wyniku decyzji politycznych Rządu, w tym samego Jarosława Kaczyńskiego doszło do brutalnych działań Policji w stosunku do protestujących kobiet.

Niezwykle użytecznym narzędziem konsolidacji protestujących w skali całego kraju oraz środowisk lokalnych okazały się media społecznościowe. Przy udziale tych mediów doszło również do podobnych działań w wielu miejscach na świecie, było to poparcie dla protestujących kobiet w Polsce. Dotyczyło to zwłaszcza Europy, Stanów Zjednoczonych oraz innych miejsc, w których zamieszkują Polacy.

Protestujący sięgnęli po nowe, nowoczesne z punktu widzenia młodego pokolenia środki wyrazu, symbole graficzne oraz sposoby ich eksponowania. Historia połączyła młodych z symbolami z przeszłości. Do głosu doszedł również niezwykle silny, wręcz brutalny język związany z używaniem wulgaryzmów. Powszechnych we współczesnej muzyce popularnej i innych sposobach ekspresji, szokujących starsze pokolenie. Na ten temat rozgorzała w Polsce debata publiczna – dotyczyła ona również wartości. Fundamentalnego pytania: Co jest, może być akceptowane/dopuszczalne w debacie publicznej? Czy język, zwroty, powszechnie uważane za wulgarne mogą być eksponowane w mediach? Czy symbole o znaczeniu historycznym są własnością/dobrem ogólnie dostępnym i mogą być współcześnie stosowane do bieżącej działalności i osiągnięcia współczesnych celów?

Protest kobiet sięgnął fundamentalnych wartości i pytań z nimi związanych. Dotyczyły one wolności wyrażania swoich poglądów. Wolności słowa. Prawa do protestu. Prawa do ochrony ze strony państwa oraz instytucji publicznych. Wśród protestujących obok flag narodowych powiewały flagi unijne, ponieważ ich argumentacja na-

wiążywała do zamachu na wolności oraz wartości fundamentalne w UE. Porównywano Polskę oraz sytuację kobiet do innych państw członkowskich UE, argumentując przy tym oddalanie się od tych państw oraz faktyczne zbliżenie do reżimów autorytarnych czy teokratycznych.

Na ulicy, w Internecie, w przestrzeni publicznej, na balkonach, na szybach samochodów, na ubiorach obywateli, czy wręcz na ciałach pojawiły się symbole pokazujące opór obywateli wobec władzy. Symbolem przynależności i związku z UE, była jej symbolika oraz barwy. Nie był to przypadek, gdyż niejednokrotnie politycy związani z władzą podkreślali, iż nie będą inni, mówiący w obcych językach narzucali Polsce i Polakom obcych wartości i ideologii. W kontekście aborcji często padały stwierdzenia o wpływach lewaków i ideologii śmierci, wrogiej chrześcijańskiej Europie. W drażących wypowiedziach można było słyszeć, z ust polityków Prawa i Sprawiedliwości, zasiadających w Parlamencie, iż są przeciwko Unii. Padały nawet słowa pogardy, mówiące o tym, iż flaga Unii Europejskiej to szmata. Premier Rządu RP Beata Szydło, na swoich konferencjach prasowych eliminowała flagi UE z tła, pozostawiając jedynie flagi Polski. W chwili konfrontacji wartości spłoty się z nowymi możliwościami wyrażania poglądów.

Spór o wartości w Polsce. W obronie członkostwa w UE – „Polacy przeciwko polexitowi”

Do eksplozji protestów, w których bezpośrednim adresatem była Unia Europejska doszło po roku. Tym razem powodem było także orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, kwestionujące funkcjonowanie prawa UE w odniesieniu do państwa polskiego (*Wyrok Trybunału – sygn. Akt K 3/21*). Bezpośrednim źródłem były i są orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości negujące zmiany wprowadzane przez PiS w obrębie wymiaru sprawiedliwości. Naruszające w ten sposób, zdaniem TSUE, elementarne zasady UE, jakim jest między innymi niezależność władzy sądowniczej od politycznej. Tymczasem Premier Rządu RP – Mateusz Morawiecki wystąpił z wnioskiem do TK o stwierdzenie zgodności orzeczeń TSUE z Konstytucją RP. Orzeczenie w tej sprawie, podporządkowanego, zdaniem opozycji oraz wielu polityków UE, władzy politycznej PiS, TK dało początki praktycznemu wyprowadzeniu Polski z UE. W przestrzeni publicznej już wcześniej pojawiło się słowo „polexit” w nawiązaniu do wyjścia z UE Wielkiej Brytanii. Tymczasem społeczeństwo polskie jest od wielu lat najbardziej przychylnym UE, świadczą o tym badania sondażowe. W ostatnich badaniach, poparcie dla członkostwa, pomimo warunkowości w budżecie deklarowało w grudniu 2020 roku 88% badanych (*Polacy o*, 2020). Pozytywną opinię w odniesieniu do działań UE na rzecz wspólnot lokalnych, zadeklarowało 95% badanych, co jest znacznie wyższym poparciem, niż średnia w całej UE (*Badania Eurobarometr*, 2021).

Jest to zatem temat niezwykle kontrowersyjny oraz drażliwy dla samych rządzących, zwłaszcza w kontekście procedur umożliwiających państwom członkowskim UE wykorzystywanie środków pomocowych na ratowanie gospodarek w obliczu kryzysu ekonomicznego i społecznego, jakie wywołała pandemia Covid-19. Debata dotycząca Polski w tym kontekście, wielokrotnie zwracała uwagę na brak przestrzegania

przez Polskę zasad UE, postrzeganej jako wspólnota wartości. Te wartości zdaniem polityków wielu państw UE, osób zasiadających w Parlamencie Europejskim zostały przez rządy PiS'u zakwestionowane, czy wręcz pominięte. Wyraźnym przejawem tego zdania była debata w Parlamencie Europejskim z udziałem Premiera Mateusza Morawieckiego w dniu 19 października 2021 roku.

21 października 2021 roku Parlament Europejski przyjął rezolucję w sprawie kryzysu praworządności w Polsce i nadrzędności prawa UE. Czytamy w niej iż „[...] Parlament głęboko ubolewa nad decyzją nielegalnego «Trybunału Konstytucyjnego» wydaną 7 października 2021 r., która stanowi atak na całą europejską wspólnotę wartości i praw oraz podważa nadrzędność prawa UE jako jedną z jej fundamentalnych zasad zgodnie z utrwalonym orzecznictwem TSUE; wyraża głębokie zaniepokojenie, że decyzja ta może stanowić niebezpieczny precedens; podkreśla, że nielegalny «Trybunał Konstytucyjny» nie tylko nie ma mocy prawnej i niezależności, ale także nie jest uprawniony do dokonywania wykładni Konstytucji w Polsce» (*Rezolucja Parlamentu – 2021/2935(RSP)*).

Nowe media – narzędziem w walce o wartości

Postęp technologiczny ostatnich lat sprawia, że niemal wszystkie dziedziny życia indywidualnego i zbiorowego wiążą się z jakąś formą aktywności na polu nowych mediów. W początkowym etapie rozwoju, nowe technologie oraz media były wykorzystywane do wypełnienia podobnych ról, jak media tradycyjne – prasa, radio czy telewizja. Jednak postęp technologiczny, zmiana urządzenia o początkowej funkcji telefonu w mini komputer i aparat fotograficzny z doskonałą kartą graficzną oraz profesjonalnymi programami do pracy z dźwiękiem oraz obrazem, doprowadził do stopniowego odchodzenia społeczeństw od tradycyjnych mediów. Rewolucyjne znaczenie miało pojawienie się mediów społecznościowych – Facebooka, Instagramu, Tweetera i wielu innych. Zmieniły one oblicza współczesnej polityki oraz dziennikarstwa (Owen, 2017).

Miernikiem wartości, społecznym, kulturowym edukatorem stał się YouTube z treściami tworzonymi przez użytkowników, często młodych ludzi, niezwracających uwagi na poprawność językową, lecz na wartość tkwiącą w ekspresji i w obrazie. Pojawiło się pokolenie ludzi, którzy nie korzystają z tradycyjnej prasy, a radio czy telewizję oglądają jedynie za pośrednictwem Internetu. Niesie to za sobą konsekwencje o charakterze kulturowym, gdzie symbol, skrót myślowy, znak graficzny znaczy więcej niż strona druku.

Poniższa analiza będzie poświęcona wybranemu aspektowi wpływu nowoczesnych technologii na funkcjonowanie społeczeństw poprzez język symboli, haseł i obrazów eksponowanych przez uczestników protestów oraz przenikających do życia publicznego z wszelkimi tego konsekwencjami. Jest to analiza praktycznej strony walki o tradycyjne wartości, przy pomocy współczesnych narzędzi komunikowania społecznego.

Fundamentalny, wielowiekowy spór o wartości trwa, nowe pokolenia dochodzą do głosu, używając swoich środków wyrazu. Współczesne kampanie polityczne, ukazują, iż bez uwzględnienia tych zmian, trudno prowadzić kampanie wyborcze oraz wygrać wybory.

Analiza przestrzeni medialnej – nowe media i nowy język w obronie wartości

W rzeczywistości medialnej XXI wieku, badacze zmuszeni zostali do podjęcia wyzwania związanego z pojawieniem się nowych narzędzi przekazu w postaci Internetu oraz mediów społecznościowych. Początkowo tradycyjne media, w których dominoowało dziennikarstwo ze swoimi tradycyjnymi zasadami i normami, również o charakterze etycznym – nawiązującymi do wartości humanizmu, starało się bronić poprzez wchodzenie ze swoimi produktami w świat wirtualny. Słabnący nakład gazet drukowanych wymusił ich wydawanie w formie elektronicznej. Wydania tradycyjne miały swoje kopie Internetowe. Z czasem poszczególne wydania zaczęły się różnicować.

Podobna sytuacja następowała w przypadku telewizji. Stopniowo wzrastała popularność telewizji dostępnej również przez Internet, stwarzającej możliwości oglądania jej na urządzenia przenośnych – telefony, smartfony, tablety. Tutaj również obowiązywały dotychczasowe kanony, określające to co dozwolone lub nie. Dotyczyło to zarówno wersji językowej, jak i graficznej czy też zawartości – na straży stały dobre obyczaje, etyka, etos zawodu dziennikarza.

Jednak rewolucja technologiczna, media społecznościowe, ich błyskawiczny rozwój spowodowały, iż całe tradycyjne dziennikarstwo zaczęło ulegać presji. Według statystyk, badań dotyczących sieci społecznościowych, 4,14 miliardów ludzi na całym świecie korzysta obecnie z tych mediów (stanowi to 53% populacji) i spędza średnio 15% swojego czasu, około dwie i pół godziny na portalach społecznościowych (*Digital 2020*).

Według Kelsey i Bennetta (Kelsey, Bennett, 2014), sieci społeczne zapewniają miejsce dla nowej dynamiki władzy politycznej i społecznej od oddolnej władzy politycznej i społecznej, ponieważ twórcy tekstu sprzeciwiają się dyskursowi instytucjonalnemu. Ponadto różni badacze zwrócili uwagę na przypadki aktywizmu politycznego w sieciach społecznościowych (Cottle, Nolan, 2007; Cottle, 2011), chociaż rola mediów społecznościowych jako środka odgórnego dyskursu pozostaje niejednoznaczna.

W tym kontekście, w swojej ocenie wybranej do analizy rzeczywistości społeczno-politycznej, w tym sporu o wartości autorzy musieli uwzględnić trzy elementy: Po pierwsze, zmiany w przestrzeni medialnej, dotyczące kampanii politycznych trzeciej ery. Po drugie, poddać szczegółowej analizie „Strajk kobiet” oraz „Polacy przeciw polexitowi” jako wyraz współczesnych protestów. Po trzecie, ocenić środki wyrazu w nich stosowane pod kątem sporu o wartości – związane z ekspresją oraz użyciem i wymową symboli.

W badaniach zastosowane zostały metody stosowane zarówno w politologii, historii, socjologii, jak i nauce o mediach, ponieważ analizowana problematyka ma charakter złożony. W sporze o wartości, nie mogło zabraknąć, również aksjologii, ponieważ rozważania dotyczą zarówno wartości moralnych, estetycznych, jak i poznawczych.

Przechodząc do analizy przestrzeni medialnej, należy zwrócić uwagę, iż współczesna rzeczywistość medialna, era cyfrowa, powoduje, iż żyjemy w czasach permanentnej kampanii politycznej (post nowoczesnej) (Norris, 2000). W okresie tym, kampanie polityczne są nastawione na konsumenta, biorąc przykład z reklamy. Profesjonalnie przygotowany przekaz ma swojego, określonego odbiorcę. Nowe media dają możli-

wości technologiczne wpływające na dostarczanie tekstu dźwięku i obrazu. Internet może potencjalnie oferować wszystko, co oferowały wszystkie wcześniejsze media: tekst, dźwięk, obrazy, a także interaktywność (Croteau, Hoynes, 2003, s. 297). Tradycyjne środki masowego przekazu z natury zniechęcają do dwukierunkowej komunikacji i ograniczają liczbę głosów publicznych do minimum. W świecie mediów społecznościowych uczestnikami debaty mogą być tysiące, a nawet miliony. Na początku XXI wieku, Neuman zakładał, iż nowe media niekoniecznie wykluczają komunikację masową, raczej uzupełniają istniejące media i ich wykorzystanie (Neuman, 2001).

Nowa technologia medialna umożliwia nowe formy udziału społecznego. W epoce tradycyjnych mediów, większość z nas miała zakorzenione nawyki biernego, na wpół uważnego korzystania z mediów. Tymczasem nowe możliwości technologiczne, czynią z wielu uczestników, zwłaszcza z młodego pokolenia podmioty aktywne medialnie. Osoba uczestnicząca aktywnie w wydarzeniu politycznym lub społecznym może je na bieżąco relacjonować. Ta sama osoba może zachęcać innych do czynnego uczestnictwa zarówno na żywo, jak i w przestrzeni wirtualnej. Indywidualne hasło, plakat, symbol staje się wartością masową. Jest powielany poprzez sieci społecznościowe w milionach egzemplarzy. Wędrując wirtualnie, materializuje się na plakatach, ulotkach, banerach w dowolnym miejscu i czasie. Przykładem mogą być relacjonowane i analizowane poniżej przykłady protestów i form wyrazu z nimi związanych.

Nowe technologie medialne są osadzone w trwających procesach społecznych, mają zupełnie inny wpływ na społeczeństwo i kampanie społeczne oraz polityczne. Nabierają one cech procesów ciągłych. Ma miejsce rewolucyjny proces modernizacji zakorzeniony w rozwoju technologicznym i politycznym, wspólnym dla wielu zaawansowanych demokracji (Norris, 2000, s. 140). Podobne procesy w odniesieniu do zmian technologicznych zachodzą również w systemach niedemokratycznych, czego dobitnym wyrazem może być rola mediów społecznościowych w Arabskiej wiosnie 2011 roku.

Trzecia era charakteryzuje się większym naciskiem na bezpośrednie sposoby komunikacji i wykorzystanie ukierunkowanych komunikatów kampanii lub fragmentację komunikacji politycznej. Również w tym zakresie istotny jest rozwój technologiczny. Nowe technologie informacyjno-komunikacyjne stanowią zachętę i umożliwiają stronom opracowywanie wielostronnych przekazów kampanii skierowanych do różnych podgrup w społeczeństwie przy użyciu możliwie najwęższego kanału.

Analizowany w artykule „Strajk kobiet” oraz „Polacy przeciwko polexitowi” są przykładem oddolnej, społecznej inicjatywy szeroko wykorzystującej Internet jako nowe informacyjno-komunikacyjne media wykorzystujące „język Internetu”. Zupełnie inny, niepodporządkowujący się regułom poprawności językowej czy normom kulturowym, respektowanym i znanym w tradycyjnej przestrzeni medialnej. Wywoływało i wywołuje to wiele kontrowersji, jednak w istniejącej rzeczywistości medialnej, to politycy i osoby publiczne niejednokrotnie łamią istniejące od stuleci kanony dotyczące debaty publicznej, używają języka agresji, wulgaryzują język polityki.

W październiku 2020 roku setki tysięcy protestujących wyszło na ulice większości polskich miast po ogłoszonym przez Trybunał Konstytucyjny wyroku, który drastycznie zaostrzał prawo aborcyjne. Protestującymi, dominującymi wśród protestujących

były kobiety, mężczyźni w zdecydowanej mniejszości deklarowali, iż udzielają wsparcia. Stąd od samego początku protest był przejawem buntu kobiet, stąd nazwa „Strajk kobiet”.

Protesty przeciwko ograniczaniu praw kobiet odbywały się na ulicach, lecz najważniejszą platformą informacyjną, komunikacyjną, organizacyjną i dokumentującą był Internet. Poprzez Internet rozpowszechniane były hasła, znaki, symbole, planowane działania. Prezentowano bezpośrednie relacje na żywo oraz dokumentacje wydarzeń w tysiącach obrazów, filmików, memów, komentarzy. Stąd istotnym elementem analizy była przestrzeń wirtualna, umożliwiły to narzędzia dostępne w Internecie oraz same, najpopularniejsze komunikatory: Instagram, Facebook, Tweeter, TikTok.

Powstał nowy język – skrótowy język ulicy i Internetu, pełen młodzieżowych sformułowań, kolokwializmów i wulgaryzmów. Inspirowany pokoleniowym językiem rapu, w swej naturze wulgarny, zaczepny, sarkastyczny, niepokorny i niezrozumiały dla „starych” polityków.

O nowych rzeczach mówić trzeba nowym językiem. Nowe hasła, słowa, określenia, nowy „rewolucyjny” język, zarówno słowny, jak i wizualny, budują odmienną wspólnotę. Stają się kodem, znakiem rozpoznawczym. Wulgarnie „niekulturalne” i „zakazane” słowa wyrażają bunt właśnie przeciw zakazom i obłudzie. Hasła: „Mamy dość”, „wypierdalać” tak zwane słowa „ulicy”, „młodzieżowe” są definitywnym, buntowniczym odrzuceniem możliwości wszelkiej dyskusji, tłumaczenia. Odrzuceniem kolejnych wykrętów, retorycznych chwytów władzy. To słowo odrzucenia „starych” (polityków i ich koniunkturalizmu, zakłamania) jak odrzucenie pokoleniowe własnych, nienadążających za zmianami, pouczających rodziców. Powtarzane, powielane, skandowane zapisują się w świadomości jako pokoleniowa identyfikacja z buntem. Słowa, które nie przechodzą przez gardło anachronicznym, obłudnie poprawnym „starym”.

Symbolem protestu, na chodnikach, plakatach, transparentach, maseczkach czy ciałach protestujących stała się czerwona błyskawica. Odwołująca się do ostrzegawczych znaków zagrożenia, buntu i gniewu, walki – uproszczona litera „S” (jak: Strajk), w prostej, łatwej do reprodukcji formie graficznej. Nieprzychylnie strajkowi media rządowe porównywały ten symbol do emblematu nazistowskiej formacji SS, świadomie manipulując opinią publiczną, wiążąc symbole strajku z symboliką nazistowskich Niemiec, będących archetypicznym, „odwiecznym” lękiem Polaków. Dyskredytowano protest jako gorszący, wulgarny, chuligański wybryk w swym języku i formie wykraczający poza normy debaty społecznej.

Rozpowszechnionym, głównie poprzez media społecznościowe, hasłem było: „Wypierdalać!” Hasło było skandowane podczas protestów, pojawiało się na transparentach, na plakatach. Hasło było wyrazem bezsilnego, definitywnego, „całościowego” buntu. Wulgaryzmy wyrażały spontaniczną złość, ale też bezsilność wszelkich argumentów, dając jednocześnie upust wściekłości oraz ulgę. Zawierały w sobie gniew młodzieżowej totalnej negacji, niedopuszczającej do jakichkolwiek kompromisów. Pliki ulotek, plakatów, gotowe do druku były ogólnie dostępne do pobrania w Internecie. Powstało „Pogotowie Graficzne” – portal, na którym graficy udostępniali swoje projekty. Jednym z głównych motywów plakatu były, znane z popkultury, postacie silnych kobiet. Występowały z bronią w ręku w zdecydowanej

wojennej pozie na tle hasła „Wypierdalać!” pisanego krojem nawiązującym do logotypu „Solidarność” i plakatu pierwszych wolnych wyborów po upadku komunizmu w Polsce z 1989 roku.

Innym popularnym hasłem protestów stało się: „Jebać Pis” zamieniane na osiem gwiazdek – jako symbolicznie zamazywany napis ze względu na cenzurę czy też obyczajowość. Powtarzany i „rozsiewany jak wirus” w Internecie, w niezliczonych, kreatywnych wersjach symbol ośmiu gwiazdek, jako „bezkarny” kod dla wtajemniczonych, stał się nawet bardziej wymowny niż samo hasło. Nazwa partii rządzącej jest tak samo wykropkowana jak wulgarne słowo, stając się poniekąd tak samo wulgaryzmem.

Podczas pierwszych protestów kobiet w Polsce już we wrześniu i październiku 2016 roku będących pierwszym buntem przeciw projektom zaostrezenia prawa aborcyjnego przez prawicowy, konserwatywny rząd, przez Polskę przetoczyła się fala protestów nazwanych „Czarnym protestem” ze względu na czarne ubiory protestujących. Symbolem uczestnictwa w proteście i popierania strajku kobiet stała się parasolka, ponieważ w całym kraju w tym czasie padał deszcz, lecz pomimo tego tysiące protestujących wyszło na ulicę. Protest skutecznie powstrzymał rządzących przed zmianami prawa. Ten „Bunt parasolek” stał się symbolicznym zatoczeniem koła historii w Polsce. Sto lat wcześniej, w roku 1918 sufrażystki stukwały parasolkami przed domem marszałka Piłsudskiego, domagając się praw wyborczych i równości społecznej.

Użycie przez protestujących prowokacyjnych obrazów i symboli, wulgarnych hasła jest przykładem ekspresji również pewnego rodzaju bezradności, bezsilności wobec brutalnej, bezwzględnej maszyny państwa. Jest wyrazem fundamentalnego buntu, ale też ośmieszania i kpiny „młodych” wobec arogancji, zarozumiałości i sztywności „starych”. Nowy, agresywny, bezkompromisowy, „viralowy”, wizualny i słowny język protestu, pełen młodzieżowych określeń, gry słów, wykorzystujący nieznaną „starym” Internet, stanowił narzędzie buntu nie tylko wobec drastycznego ograniczenia praw kobiet, lecz pokoleniowego buntu przeciw „starym”, skostniałym, skompromitowanym elitom politycznym oraz hipokryzji Kościoła katolickiego, zawłaszczającego coraz większe obszary życia społecznego.

Eskalacja gniewu spowodowana lockdown'em spadła na rządzących z dodatkową siłą, a siła tego ataku jest tak duża, ponieważ po raz pierwszy w historii demokratycznej Polski w wyniku pandemii protesty nie były możliwe, wręcz zakazane, określane jako nielegalne. Ta „nielegalność”, zakaz, wyzwoliły dodatkową energię młodzieżowego buntu i nieposłuszeństwa. To nieposłuszeństwo, naruszenie przestrzeni władzy państwowej stało się symbolicznym gestem odzyskania kontroli, wolności, wyjścia z zamknięcia i samostanowienia.

Wykorzystywanie nowych mediów społecznościowych, portali, aplikacji, błyskawiczne tworzenie memów, relacji na żywo, video-klipów stało się nowym narzędziem protestów młodych ludzi. Politycy zdają sobie oczywiście sprawę z siły oddziaływania nowych mass mediów. Wykorzystują je, starają się nawiązać równoległy dialog z młodymi, używają młodzieżowego slangu, narażając się przy tym często na śmieszność w nieudolnym, nienaturalnym naśladownictwie. Wystąpienia polityków, ich słowa, określenia, sformułowania natychmiast podlegają przeróbce, zestawieniu z innymi

wypowiedziami, ośmieszeniu, zmiksowaniu w tysiącach nowych hasel, internetowych memów, czy przekreślonych cytatów.

Większość społeczeństwa, jak wykazują badania, uważała, że język protestów był zrozumiały i uprawniony. Internet zapełnił się olbrzymią biblioteką memów, dowcipów, hasel, komentarzy przesyłanych w milionach udostępnień, tweetów i smsów. Na samym Instagramie zostało dodane ponad 250 000 postów z użyciem hashtagów #StrajkKobiet oraz innych hasel związanych z protestami. Oficjalne profile na portalach społecznościowych zgromadziły około pół miliona osób popierających, zaangażowanych, „obserwujących”. Dodawane przez ludzi profilowe „awatary”, posty, komentarze i zdjęcia, nawet niekoniecznie mówiące o protestach, często zawierały symbole strajku – między innymi czerwoną błyskawicę oraz symbol ośmiu gwiazdek.

Protesty związane ze strajkiem kobiet i język tych protestów zawiera wieloznaczność, nieprzetłumaczalną na inne języki grę słów i kpinę, młodzieńczy bunt i zgrywę, ale też świadomy, nowoczesny, proeuropejski światopogląd i styl życia.

Podobnie głębokie, symboliczne znaczenie mają hasła, transparenty, plakaty w ostatnich manifestacjach (październik 2021) wyrażające przywiązanie do wartości Unii Europejskiej oraz jednoznaczną krytykę działań rządu negujących umowy i porozumienia unijne, zmierzających prostą drogą do „polexitu”. Język wizualny i słowny prounijnych manifestacji nawiązuje oczywiście do „stylistyki” strajku kobiet, gdzie kpina, ironia, jak i wulgaryzmy tworzą nową bibliotekę symboli. Wykorzystywane są „stare” hasła w nowej przewrotnej odsłonie jak: „niebać Pis” „Jaroexit” czy raperskie „JBC PIS”, czy też demonstrujące przywiązanie do unii: „I lovE U”, „Ja zostaję”.

Sięgając do często tu przywoływanego Internetu pod hasłem: „jakie są wartości europejskie?” czytamy, że Unia Europejska w swych celach chce: pokoju, dobrobytu, wolności, sprawiedliwości, solidarności, ochrony różnorodności, ochrony środowiska, wspiera postęp naukowo-techniczny, zwalcza dyskryminację. A jako wartości europejskiego stylu życia przedstawione są: włączenie społeczne, tolerancja, sprawiedliwość, solidarność i niedyskryminacja, godność, wolność, demokracja, równość, praworządność, prawa człowieka (*Cele i wartości UE*).

Wydaje się, że nikt przy zdrowych zmysłach nie uzna tych celów za nieaktualne, a wartości za zbędne. A patrząc wstecz na pierwsze demonstracje (w obronie konstytucji, trybunału konstytucyjnego, sądów, czarne protesty, „łańcuchy światła”, strajk kobiet) widoczna jest towarzysząca tym wszystkim wystąpieniom wielka obawa o odchodzenie od tych wartości na wielu obszarach działalności politycznej i społecznej.

Euroseptycyzm rozbudzany jest na wielu polach i na wielu „warstwach” mentalnych. Wyraża się jako zagrożenie Kościoła katolickiego, tradycyjnych wartości rodzinnych, tradycyjnego polskiego stylu życia, tradycyjnego patriarchatu. Ekologia, wegetarianizm, LGBT, gender, uchodźcy, edukacja, sztuka i ...poczucie humoru są na równi na liście zagrożeń ze strony „zgniłego zachodu” i „złej” Unii.

Nawet szczepionki przeciw Covid-19 (niemieckie! Przypadek?) wydają się, wielu ludziom, narzucanym przez Unię złem koniecznym.

Może wulgaryzmem wydaje się wiele hasel ulicznych protestów – ale podniesiony środkowy palec (fuck), „spieprzaj dziadu”, „zapierdalać za miskę ryżu”, czy „ludzie

gorszego sortu” choć nie brzmią zbyt parlamentarnie, są cytatami nie z ulicznej zady-my tylko od polskich parlamentarzystów.

Może idąc dalej, z ironią znaną z protestów, a tropem eurosceptycznej opiniotwór-czej narracji ze strony najwyższych władz rządowych, cyt. „nie będą nam tu w obcych językach mówili...” należałoby pozbyć się definitywnie tego ciężącego kompleksu „zachodu” i zamiast mówić „polexit” (ciągle to naśladowanie!) używać własnych, bar-dziej swojskich, polskich, zrozumiałych powszechnie określeń typu „wypierpol” czy „wyjebpol”?

Siła oddziaływania nowych mediów, internetowych narzędzi, nowego skrótowego, często brutalnego języka, nowych wyrażen i symboli stała się w polityce ogromna. I jest wykorzystywana przez każdą ze stron politycznych i kulturowych sporów. Agre-sywny język okazuje się skutecznym wszędzie, niezależnie czy to Polska, Rosja, Chiny, Francja lub USA.

Wyniki – wnioski

W opisywanych i analizowanych przykładach przedstawiony został wycinek war-tości stosowanych i ważnych we wspólnocie noszącej nazwę Unia Europejska. Jak widać w obronie wartości, jakimi jest praworządność, wolność wyrażania swoich po-glądów, równość obywateli Polacy potrafili wciągnąć nowoczesne środki komuniko-wania masowego oraz sięgnąć po język oraz symbole współczesnego pokolenia. Czy są w tych działaniach inni niż pokolenia walczące o wolność, równość, braterstwo? Czy inne było pokolenie sufrażystek, które w geście protestu paliły gorsety? Czy po-kolenie roku 1968 z ich rewolucyjnymi postulatami było od nich odmienne?

Na pewno wszyscy oni korzystali z innych zdobyczy komunikowania masowego. Na pewno poprzednicy dzisiejszych protestujących nie mieli wsparcia i ochrony ze strony tak potężnej i wpływowej wspólnoty, jaką jest dzisiaj Unia Europejska.

Trzecia era komunikacji politycznej to: nowe kanały komunikacji; zaangażowa-nie profesjonalistów, kierowanie wiadomości i fragmentacja treści. Zmianom tech-nologicznym, towarzyszą zmiany dotyczące języka oraz form przekazu. Politycy, podobnie, jak świat biznesu, zaczęli akceptować i używać agresywnego języka, oraz symboli, ponieważ myślą przede wszystkim o interesie politycznym. Nie ważne, jakiego języka używa wyborca, ważne, żeby agresja była przeciwko oponentom po-litycznym.

W podobnym kierunku zmierza sytuacja związana z użyciem nowych mediów przez społeczeństwo, dotyczy to również ruchów protestu, występujących prze-ciwno autorytarnej, zdaniem protestujących władzy politycznej. Szlachetnym ce-lom oraz wartościom, towarzyszy niespotykany w poprzednich epokach medial-nych, wulgarny język, wyrażany zarówno w słowach, jak i symbolach. Dowodem na to są analizowane w artykule protesty Polaków oraz ich przejawy zarówno na ulicy, jak i w przestrzeni wirtualnej. Rodzi się w tym miejscu pytanie: Czy to zja-wisko, podobnie jak nowe media stanie się trwałym i permanentnym? Trudno to dzisiaj określić. Będzie to w dużej mierze zależało od uczestników toczonej debaty publicznej.

Bibliografia

- Badanie Eurobarometru z października 2021 r.*, <https://europa.eu/eurobarometer/api/deliverable/download/file?deliverableId=77331>, 21.10.2021.
- Cele i wartości UE*, https://europa.eu/european-union/about-eu/eu-in-brief_pl, 23.10.2021.
- Cottle S., Nolan D. (2007), *Global Humanitarianism and the Changing Aid Field: Everyone was Dying for Coverage*, „Journalism Studies” 8 (6), s. 862–878, <https://doi.org/10.1080/14616700701556104>, 23.09.2021.
- Cottle S. (2011), *Media and the Arab Uprisings of 2011: Research Notes*, „Journalism” 12(5), s. 647–659, <https://doi.org/10.1177/1464884911410017>, 23.09.2021.
- Croteau D., Hoynes W. (2003) *Media/Society. Industries, Images, and Audiences*, Pine Forge Press, Thousand Oaks.
- Digital 2020 Global Overview Report*, <https://wearesocial.com/blog/2020/01/digital-2020-3-8-billion-people-use-social-media>, 2.07.2021.
- Kelsey D., Bennett L. (2014), *Discipline and Resistance on Social Media: Discourse, Power and Context in the Paul Chambers 'Twitter Joke Trial'*, „Discourse, Context and Media” 3, s. 37–45, <https://doi.org/10.1016/j.dcm>, 21.10.2020.
- Neuman W. R. (2001), *The Impact of the New Media*, w: *Mediated Politics*, red. W. L. Bennett, R. M. Entman, Cambridge University Press, Cambridge.
- Norris P. A (2000), *Virtuous Circle Political Communication in Postindustrial Societies*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Owen D. (2017), *The State of Technology in Global Newsrooms. Research Report*, International Center for Journalists, Washington, D.C., <http://www.icfj.org/sites/default/files/ICFJTech-SurveyFINAL.pdf>, 27.04.2021.
- Polacy o warunkowości w budżecie*, Komunikat z badań CBOS nr 165/2020.
- Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 21 października 2021 roku rezolucję w sprawie kryzysu praworządności w Polsce i nadrzędności prawa UE (2021/2935(RSP))*.
- Raport: 1116 aborcji w 2019 roku*, <https://www.rp.pl/Spoleczenstwo/200819353-Raport-1116-legalnych-aborcji-w-2019-roku.html>, 17.08.2021.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r. sygn. akt K 1/20*, Dz. U. 2021, poz. 175.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 października 2021 r. sygn. akt K 3/21*, Dz. U. 2021, poz. 1852.

Streszczenie

Artykuł odwołuje się w swojej analizie do postrzegania wartości Unii Europejskiej z perspektywy człowieka jako dobra najwyższego w kontekście zmian medialnych oraz protestów kobiet w Polsce pod koniec 2020 roku oraz społecznej aktywności demonstrującej przywiązanie Polaków do UE. Na początku trzeciej dekady XXI wieku istotnymi wartościami, podkreślanymi w przestrzeni publicznej są: dobro jednostek, wolność wypowiedzenia swoich poglądów, równość polityczna, społeczna oraz ekonomiczna dotycząca wszystkich, niezależnie od rasy, płci, orientacji seksualnej, kultury, religii, sympatii politycznych. Są one podstawą funkcjonowania wspólnoty ludzkiej w tym UE. Przestrzenią do obrony tych wartości, stały się nowe media w tym niezwykle istotne media społecznościowe.

Celem niniejszego artykułu jest praktyczna analiza, styku wartości o tradycyjnym, humanistycznym znaczeniu takich, jak kultura słowa oraz debaty publicznej z walką o wolność manifestowania swoich poglądów oraz obrony wartości przy użyciu nowych mediów. Co wbrew pozorom nie jest sprzeczne. Język protestu młodego pokolenia, nie jest poprawny, sięga do

wulgaryzmów, ponieważ bardzo często jest to nie tylko zmiana pokoleniowa, lecz odpowiedź na język polityki i polityków. Polem do analizy jest spór polityczno-ideologiczny wywołany na polskiej scenie politycznej. Analiza na gruncie badań politologicznych oraz nauki o mediach, oparta została na badaniu źródeł zarówno literatury naukowej, jak i Internetu oraz mediów społecznościowych. Studium przypadku są wydarzenia związane z protestem kobiet w Polsce oraz innymi wystąpieniami przeciwko polityce rządu. Charakter mediów społecznościowych powoduje, iż nie funkcjonuje w nich cenzura, jakakolwiek kontrola form wyrazu oraz treści. Jest to praktyczna realizacja wolności i prawa do wyrażania swoich poglądów oraz protestu. Taka forma wolności prowadzi do wulgaryzacji życia publicznego. Niejednokrotnie wulgaryzacja, słowna, gesty, symbole i ich użycie mają swoje źródła w obserwacji życia politycznego. Zdaniem autorów, ta forma wyrażania myśli, w tym również służąca obronie podstawowych społecznych wartości wymaga przededefiniowania i zrozumienia kontekstów kulturowych.

Słowa kluczowe: Unia Europejska oraz jej wartości, nowe media, debata publiczna, graficzne symbole i formy wyrazu

The European Union a community of values. A look from the perspective of the language of protest and new means of expression in Poland

Summary

The article refers in its analysis to the perception of the values of the European Union from the human perspective as the highest good in the context of media changes and women's protests in Poland at the end of 2020 and social activity demonstrating Poles' attachment to the EU. At the beginning of the third decade of the 21st century, the important values emphasized in the public space are: the good of individuals, freedom of expression, political, social and economic equality concerning everyone, regardless of race, gender, sexual orientation, culture, religion, political sympathies. They are the basis for the functioning of the human community in this EU. New media, including extremely important social media, have become a space to defend these values.

The aim of this article is a practical analysis of the intersection of values with a traditional humanistic meaning, such as the culture of speech and public debate, with the struggle for the freedom to express one's views and defend values using new media. Contrary to appearances, it is not contradictory. The language of protest of the young generation is not correct, it reaches to profanity, because very often it is not only a generational change, but a response to the language of politics and politicians. The field for analysis is the political and ideological dispute sparked on the Polish political scene. Analysis based on political science research and media science was based on researching the sources of both scientific literatures, the Internet and social media. The case studies are related to the women's protest in Poland and other protests against government policy. Due to the nature of social media, there is no censorship, no control of forms of expression and content. It is a practical realization of the freedom and the right to express one's views and protest. This form of freedom leads to a vulgarization of public life. Often, vulgarity, verbal, gestures, symbols and their use have their source in the observation of political life. According to the authors, this form of expressing thoughts, including the one serving to defend basic social values, requires redefining and understanding cultural contexts.

Key words: European Union values, new media, public debate, graphic symbols and forms of expression